

CZAS WIELKICH WIDOWISK TEATR MASOWY OKRESU REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

Często podkreśla się, że rewolucja francuska uwolniła Francuzów od religii i religijności. Francja burząc Bastylię, zwracając się przeciw stanom uprzywilejowanym – arystokracji i Kościołowi – zbuntowała się m. in. przeciwko historycznym formom kultu. W takim rozumieniu, rewolucja była więc ziszczeniem się marzeń osiemnastowiecznych filozofów, którzy – być może jako pierwsi – „chcieli uśmiercić Boga”. Zbytнім uproszczeniem byłoby jednak stwierdzenie, że rewolucja odrzucała religię i religijność. Pierwszy nowoczesny historyk rewolucji, François-Alphonse Aulard, w swoim eseju napisanym pod koniec XIX wieku twierdził, że nie istniała jedna religia rewolucji – uważał, że ze względu na różnorodność form rytualnych i koncepcji filozoficznych winno się mówić wręcz o religiach rewolucji¹. Jak bowiem łączyć ultrarewolucyjne koncepcje Jacques’a René Héberta o Umyśle, jako nowym bogu, z ideami Robespierre’a dotyczącymi Najwyższego Bytu? Według Aularda, religia nie miałaby więc cech spontanicznych i emocjonalnych, byłaby raczej potrzebą umysłu niż szeroko rozumianej uczuciowości. Każdy – Hébert, Robespierre i inni – miałby swoją religię, podobną w swej istocie do systemu filozoficznego czy filozoficzno-społecznego.

Z teoriami Aularda nie zgodził się kilka lat później Albert Mathiez², który twierdził, że o religii rewolucyjnej winno się mówić w liczbie pojedynczej i że nie można uznać jej za sztuczny twór – jakby chciał Aulard. Religia rewolucji była – zdaniem Mathieza – religią spontaniczną, której jedynie nieśmiałą zapowiedzią były koncepcje osiemnastowiecznych filozofów. Mathiez pozostawał oczywiście pod wyraźnym wpływem Émile’a Durkheima i jego koncepcji religii jako fenomenu uniwersalnego, niezmiennego, gdy idzie o podstawy, różniące się jedynie w sposobach manifestacji religijności³.

¹ A. Aulard, *Le culte de la Raison et de l'Être suprême (1798–1794). Essai historique*, Paris 1892. Tekst został ponownie wydany w roku 1975.

² A. Mathiez, *Les Origines des cultes révolutionnaires*, Paris 1904. Tekst został ponownie wydany w roku 1975.

³ Historię sporu Aularda i Mathieza wyczerpująco opisała Mona Ozouf. Zob. M. Ozouf, *Religion révolutionnaire*, [w:] *Dictionnaire critique de la Révolution française*, éd. F. Furet,

I Aulard, i Mathiez nie kwestionowali jednak faktu, iż czas rewolucji był czasem religijnym. Poza filozofią, którą obaj porównali do swoistej teologii, rewolucja miała swoje nabożeństwa: były nimi wielkie, masowe święta rewolucji. Co ciekawe, większość z nich odbyła się zanim powstała „poetyka” czy też „doktryna” nowych widowisk, tak bowiem można chyba określić wystąpienie Robespierre’a przed Konwentem 7 maja 1794 roku oraz manifesty Chéniera z tego samego roku.

O pierwszym wielkim masowym widowisku, Świącie Federacji, mającym uświęcić pierwszą rocznicę zburzenia Bastylii, Louis Sébastien Mercier pisał w „Le Nouveau Paris”, iż było ono „najbardziej wyjątkowym, najwspanialszym i najradośniejszym” z wielkich świąt rewolucji⁴. Było zapewne również najbardziej spontaniczne. Mimo istniejącego komitetu organizacyjnego i zespołu wykonawczego, w pracach przygotowawczych uczestniczyły tłumy paryżan. Przygotowania wielkiego amfiteatru na Polach Marsowych trwały 28 dni i uczestniczyły w nich początkowo 3–4 tysiące osób; później, gdy ulewne deszcze utrudniły prace ziemne, do robót włączyli się kolejni Francuzi: codziennie od 5 rano do 7 wieczorem na Polach Marsowych pracowało nawet 10 tysięcy osób. Na kilka dni przed ceremonią swoją pomoc oferowało już nawet 250 000 osób i niemożliwe stało się jakiegokolwiek zarządzanie tłumem.

Swoistą uwerturą do tej uroczystości w pierwszą rocznicę zburzenia Bastylii było wieczorne widowisko zorganizowane 13 lipca 1790 roku, odbywające się w katedrze Notre-Dame. W świątyni wystawiono wówczas dramat-misterium pióra Marca-Antoine’a Désaugiers’a *La Chute de la Bastille* (Upadek Bastylii). Do wystąpienia w tej „akademii-mszy”, w której teksty biblijne przeplatały się z opisami kolejnych wydarzeń od wybuchu rewolucji, zmuszono aktorów scen królewskich, co musiało być dla nich nie lada upokorzeniem. Tego wieczoru w Notre-Dame po raz pierwszy w tak jawny sposób przedstawiono nowy panteon bóstw: zawołania do Boga katolickiego były przeplatane zawołaniami do nowych bogów rewolucji – jej przywódców i myślicieli. To barokowe widowisko zakończyło się późno w nocy uroczystym odśpiewaniem hymnu *Te Deum*⁵.

M. Ozouf, Paris 1988. Autorka ta poświęciła tematyce świąt rewolucyjnych wiele publikacji, m. in.: e a d e m, *L'École, l'Église et la République, 1871–1914*, Paris 1963; e a d e m, *La Fête révolutionnaire 1789–1799*, Paris 1976 (książka ta została przełożona na język polski, zob. e a d e m, *Święto rewolucyjne 1789–1799*, przeł. A. Siemek, Warszawa 2008). Ozouf, współpracująca niegdyś z jednym z największych historyków rewolucji francuskiej François Furetem (1927–1997) jest uważana za najwybitniejszego znawcę historii Francji przełomu XVIII i XIX stulecia.

⁴ G. Soria, *Grande histoire de la Révolution française*, t. 2, Paris 1989, s. 1124.

⁵ Święto opisane zostało przez liczne gazety, nie tylko francuskie. Obszerna relacja z wydarzeń na Polach Marsowych ukażała się w londyńskim „Courrier de l’Europe”, 20 VII 1790, pt. *De Paris, le 15 Juillet*, [w:] A. Rossel, *La Révolution française, Histoire de France à travers les journaux du temps passé*, Paris 1988, s. 81.

Ranek 14 lipca 1790 roku przywitał paryżan siąpiącym deszczem, który w ciągu dnia wzmagał się, skutecznie krzyżując plany organizatorom uroczystości. Masowe święto miało swoją dramaturgię. Rankiem sformowano pochód, który wyruszał z miejsca, na którym jeszcze niedawno stała Bastylia. Tłum maszerował przez ulice Paryża najpierw w kierunku Pałacu Tuileries (tu do przemarszu dołączyli przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego) i szedł dalej, w kierunku Pól Marsowych. Dotarł na nie z ponadtrzygodzinnym opóźnieniem, zmuszając do czekania na rozpoczęcie właściwej uroczystości nie tylko rodzinę królewską, ale i moknący w strugach ulewnego już deszczu trzystu-, a być może nawet czterystutysięczny tłum. Ceremonia na Polach Marsowych trwała stosunkowo krótko, ledwie dwie godziny. Po uroczystej mszy odbył się przemarsz wojsk – wtedy to kolorowy tłum żołnierzy armii królewskiej zmieszał się z jednostkami straży narodowej, co zostało przyjęte owacyjnie przez zgromadzonych widzów. Święto musiało wyglądać kolorowo; poza wielkimi proporcami z flagami departamentów, poza trójkolorowymi sztandarami i girlandami zdobiącymi trybuny, ołtarz oraz podest dla króla i przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego, szary nastrój deszczowego dnia przełamowały także tysiące kolorowych parasoli, którymi widzowie chronili się przed złośliwościami aury. Co do króla, przysiągł on publicznie wierność „konstytucyjnemu prawu państwowemu”. Niewiele później inną przysięgę złożył Lafayette: ślubował wierność „Narodowi, Prawu i Królowi”. Podobnie jak poprzedniego wieczoru, odśpiewano *Te Deum*. Deszcz nieco ustał i rozpoczęło się spontaniczne świętowanie – place Paryża stały się miejscem tańców (ta tradycja utrzymuje się do dziś), śpiewano pieśni i jedzono pod gołym niebem. Najprawdopodobniej właśnie tego wieczoru narodził się jeden z nieformalnych hymnów rewolucji: *Ça ira*.

Ach, wszystko się uda, wszystko się uda,
Werbel gra, knot stale płonie,
Ach wszystko się uda, wszystko się uda,
Każdy pocziwy Francuz pójdzie przed siebie.
Wolność nigdy nie zginie.
Będzie się o nią bił z zapalem,
Ach wszystko się uda, wszystko się uda,
Werbel gra, knot stale płonie,
Ach wszystko się uda, wszystko się uda,
Każdy pocziwy Francuz pójdzie przed siebie,
Gdy tylko prawo tego zażąda,
Gdy Francja to potwierdzi,
Tak, najstarszy w armii
Na jej głos odmłodzi się.
Ach wszystko się uda, wszystko się uda⁶.

⁶ M. A. C a r l s o n, *Le Théâtre de la Révolution française*, Paris 1970, s. 78–79.

Scenicznym komentarzem do tych wydarzeń był m. in. dramat Collota d'Herbois *La Famille patriote ou la Fédération* (Patriotyczna rodzina czyli Święto Federacji), wystawiony już 17 lipca 1790 roku w Théâtre de Monsieur. Sztuka ta opowiadała o zgodzie między dawnymi wrogami, do której doszło za sprawą obchodów zburzenia Bastylii: służący godził się ze swym panem, jakiś arystokrata rezygnował ze szlacheckich tytułów. Inna z postaci dramatu opisywała emocjonalnie wydarzenia z Pól Marsowych:

A następnie król, ten dobry król pośrodku sfederowanych, jak ojciec pomiędzy dziećmi, wydawał się z wyprzedzeniem mówić z głębi serca to, co za chwilę miał ślubować: Podtrzymam ją, wolność!... A później był ołtarz, na który wszedł ksiądz, wznosił ręce do góry jakby prosząc Boga: Ty także przyjdź, mój Boże, zajmij miejsce wśród wolnego ludu!... A później ta pełna szacunku cisza, gdy ksiądz odwrócił się, by nas pobłogosławić; po niej okrzyk radości i... Tracę od tego głowę. Nie sposób dokończyć tak pięknego obrazu!⁷

Poczucie jedności narodowej nigdy nie było wśród Francuzów tak silne, jak po Święcie Federacji, jednak następne lata przynosiły stopniowo pogorszenie nastrojów społecznych. Rok 1791 spotęgował negatywne skutki rewolucji (m. in. ubożenie społeczeństwa), narastała nieufność do monarchii i komplikowała się sytuacja Francji na arenie międzynarodowej. Dla teatru ważny był z pewnością dekret z 13 stycznia 1791 roku w sprawie zniesienia monopoli teatralnych, który przeszedł do legendarnych dat historii teatru⁸. Jednakże jego skutki nie powinny być przeceniane ani idealizowane. Choć dawał wszystkim, którzy chcieliby stworzyć własny teatr, całkowitą swobodę działania, zaś wymagania administracyjno-formalne zostały uproszczone i praktycznie zniesiono cenzurę, to dekret ten miał również negatywny wpływ na rozwój życia teatralnego. Licznie powstające sceny musiały walczyć o widza, wyznając zwykle zasadę wspólnego mianownika, przez co drastycznie spadł poziom widowisk teatralnych w Paryżu. Masowo powstawały dramaty o charakterze libertyńskim i antyklerykalnym, mające niewiele wspólnego z teatrem artystycznym. Nawet Comédie-Française sięgnęła po dramat, którego wcześniej wstydyłyby się teatry bulwarowe: *Le Mari directeur ou le Déménagement du couvent* (Mąż dyrektorem, albo Przeprowadzka klasztoru) Carbona de Flinsa.

Przywódcy rewolucji potrzebowali nowego zrywu jedności narodowej. Celem propagandowym miało posłużyć uroczyste przeniesienie zwłok Mirabeau do kościoła Sainte-Geneviève, nowego francuskiego Panteonu. Wczesnym rankiem 5 kwietnia 1791 roku na Chaussée-d'Antin wystawiono trumnę ze zwłokami Mirabeau, którą następnie przeniesiono ulicami Paryża do planowanego miejsca spoczynku. W pochodzie uczestniczyli żołnierze straży

⁷ *Ibidem*, s. 89.

⁸ Ustawę ratyfikował Ludwik XVI (19 I 1791).

narodowej, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, rajcy miejscy, przedstawiciele departamentów, przywódcy jakobińscy i tłum paryżan. Wszystkiemu towarzyszyła żałobna muzyka, która – jak pisał dziennikarz uczestniczący w wydarzeniach – „była tak smutna i żałobna, że doprowadzała do łez [...] i można było odnieść wrażenie, że razem z nim [Mirabeau] zejdzie się do świata umarłych”⁹. Pochód dotarł do Panteonu o jedenastej wieczorem i rozpoczęły się ceremonie pogrzebowe trwające prawie pięć godzin¹⁰.

Czynienie z Panteonu „francuskiego Westminsteru” mogło być dobrą okazją do budowania jedności narodowej. Zdawała sobie z tego sprawę Konstytuta i już w dwa tygodnie po kondukcje żałobnym Mirabeau miało się odbyć przeniesienie do Panteonu zwłok Voltaire’a, zmarłego 30 maja 1778 roku i pochowanego pod Paryżem, w opactwie w Romilly-sur-Seine.

Różne źródła podają sprzeczne daty przewiezienia zwłok autora *Zairy* do Paryża. Pewne jest, że trumna pozostawała przez kilka dni wystawiona na specjalnym katafalku na Placu Bastylli, tak by mieszkańcy miasta mogli złożyć hołd niegdyś istniałemu dwukrotnemu więźniowi zdobytej 14 lipca 1789 roku twierdzy. Ceremonia przeniesienia zwłok opóźniła się, m. in. z powodu wydarzeń związanych z aresztowaniem rodziny królewskiej. Opóźnienie to wykorzystano do wyreżyserowania święta i przygotowania dla niego specjalnej scenografii. Stworzeniem sztandarów, plansz i wozu, na którym zamierzano umieścić trumnę, mieli się zająć malarz Jacques Louis David i architekt Jacques Cellier (architekt projektu fontanny, która miała stanąć na Placu Bastylli, a której nigdy nie stworzono w formie ostatecznej, jednak w scenerii makiety tej rzeźby Victor Hugo umieścił ważne wydarzenia z *Nędzników*). Muzykę miał skomponować François-Joseph Gossec. Wielkie wrażenie zrobił na zebranych wóz zaprojektowany przez Davida i Celliera: wysoki na siedem metrów, z rzeźbą śpiącego Voltaire’a i napisem „Boże, daj nam raczej śmierć niż zniewolenie”, ciągnięty był przez cztery rumaki (choć niektórzy historycy mówią nawet o 12 koniach) ubrane w trójkolorowe kapy¹¹. Na przedzie przemierzającej ulice Paryża procesji maszerowali artyści, pisarze i aktorzy, przedstawiciele Akademii Królewskich (które dopiero później zostały rozwiązane na skutek działań Davida), a także Beaumarchais, który niósł olbrzymi napis: „Rodzina Voltaire’a, czyli literaci”. Wszyscy spoglądali na ciężkie ciemne chmury spowijające niebo już od kilku dni. Trzy orkiestry grające na kopiach starożytnych instrumentów wraz z niezliczonymi werblistami i olbrzymią sekcją dętą grały bez przerwy utwory skomponowane specjalnie na tę uroczystość. Korowód przeszedł pod Comédie-Française,

⁹ Por. G. Soria, *op. cit.*, s. 1128.

¹⁰ Gdy odkryto powiązania Mirabeau z Ludwikiem XVI, konwent postanowił usunąć ciało Mirabeau z Panteonu i przenieść na jego miejsce zwłoki Marata (autorem raportu z 27 XI 1793 był Marie-Joseph Chénier).

¹¹ Por. G. Soria, *op. cit.*, s. 1130.

nazywającą się wówczas Théâtre de la Nation, a na tę uroczystość przemianowaną na Świątynię Melpomeny. Tu odbyła się najbardziej teatralna część uroczystości: postaci z dramatów Voltaire'a składały przed jego trumną symboliczne dary. W tym momencie nad Paryżem zerwała się potężna burza i większość uczestników pochodu schroniła się przed deszczem, wracając do domów. Najbardziej wytrwali weszli do budynku teatru, czekając na koniec nawałnicy i mimo wezwań pieśni Gosseca intonowanej wielokrotnie przez muzyków: „Ludu, obudź się, zerwij łańcuchy! / Powrót do twojej pierwotnej wielkości... / Wolność cię wzywa!” uczestnicy przemarszu nie wyszli ze Świątyni Melpomeny do późnej nocy. Dopiero po północy, gdy deszcz nieco ustał, kondukt, choć już nieliczny, uformował się na nowo i ruszył w stronę Panteonu¹².

Rok 1792 przyniósł trzy wielkie Święta, które miały pomóc Francuzom zapomnieć o codziennych trudach, a zwłaszcza o pogarszającej się sytuacji politycznej kraju na arenie międzynarodowej. Jednak coraz trudniej było stworzyć święto dla całego narodu. Wyraźnie widać to było 15 kwietnia 1792 roku, w dzień Święta Wolności. Miało ono swoich bohaterów przynależących już do wspólnej grupy – organizatorzy chcieli oddać hołd sankiulotom, żołnierzom skazanym w roku 1790, następnie uniewinnionym, a w roku 1792 nazwanym męczennikami ojczyzny.

Miejszem widowiska ponownie stały się ulice Paryża, a jego centrum – Pola Marsowe, lecz z wielkich trybun zbudowanych w roku 1790 pozostało już niewiele. Święto znów przypominało procesję. Na jej czele cztery osoby niosły wykutą w kamiennych płytach Deklarację Praw Człowieka i Obywatela. Za nimi szli żołnierze w odświętnych strojach. Następnie 20 koni ciągnęło wielki rzeźbiony w stylu antycznym wóz, który miał symbolizować Wolność. Pojazd opasany był malowanym przez Davida płótnem. W defiladzie uczestniczyli także przedstawiciele różnych władz i mieszkańcy Paryża. Gossec skomponował do słów Chéniera kilka nowych hymnów. Gdy tłum dotarł już do Pól Marsowych, odśpiewano jeszcze szereg rewolucyjnych pieśni (m. in. *Ça ira*) i rozpoczęły się tańce¹³.

Kilka tygodni później, by oddać hołd merowi Étamper, Jacques'owi Simoneau, który zginął w czasie zamieszek rewolucyjnych, urządzono Święto Praworządności (La Fête de Légalité). Ku czci zmarłego odegrano ten sam marsz pogrzebowy, który wykonywano w trakcie przenoszenia do Panteonu ciała Mirabeau i Voltaire'a. Gdy korowód maszerował przed olbrzymim ołtarzem, na którym miejsce zajęła orkiestra, zerwała się gwałtowna burza i kolejne wielkie widowisko zostało przerwane z powodu niedogodności aury.

¹² Dokładny opis tej uroczystości znajduje się w: J. Tiersot, *Fêtes et Chants de la Révolution française*, Paris 1908.

¹³ Por. G. Soria, *op. cit.*, s. 132.

Dopiero po pewnym czasie orkiestrze udało się przywołać tłumy skoczną melodią *Ça ira*.

W kolejnych tygodniach rozpoczęła się wojna francusko-austriacka. Armia Republiki przegrała kilka bitew i paryżanie poczuli się zagrożeni. Zgromadzenie Narodowe próbowało ratować sytuację, m. in. ściągając pod Paryż posiłki z prowincji, a chcąc znaleźć kozła ofiarnego – winą za porażki obarczono Kościół. Oczywiście winę przypisywano także królowi.

W takich nastrojach Francja szykowała się do kolejnej rocznicy zburzenia Bastylii. Wielkie Święto 14 lipca 1792 roku nie przypominało już sielankowych obchodów z minionych lat. Rewolucjoniści chcieli wskrzesić w narodzie ducha walki. Na Polach Marsowych ustawiono 83 namioty – każdy dla kolejnych departamentów Francji, króla i Zgromadzenia Narodowego. Miało to symbolizować obóz wojskowy kraju zjednoczonego przeciwko wspólnym wrogom. W miejscu, gdzie niegdyś stał Ołtarz Ojczyzny, ustawiono wielką przełamaną kolumnę; po jednej stronie stał posąg ku czci żołnierzy poległych w obronie granic, zaś po drugiej ustawiono „drzewo feudalizmu” obwieszone symbolami dawnej władzy królewskiej, kościelnej i arystokratycznej.

W trakcie święta obawiano się zamieszek, w wyniku których zagrożone mogłoby być zdrowie i życie rodziny królewskiej. Sam król wykazał się zimną krwią w trakcie głównego punktu uroczystości. Zgodnie ze scenariuszem widowiska miał podpalić „drzewo feudalizmu” na znak zerwania z dawnym ustrojem. Jednak Ludwik XVI odmówił wykonania tej czynności, mówiąc, że drzewo jest już martwe i byłby to pusty gest. Tłum zadowolili się taką odpowiedzią i król schodził z podestu wśród okrzyków: „Niech żyje król!”¹⁴

Tuż po proklamowaniu Republiki wypowiedziano otwartą wojnę religii katolickiej; nie tylko przez aresztowania duchownych i przejęcie budynków należących do Kościoła, lecz także przez zmianę kalendarza. Naturalną kolejną rzeczą było wprowadzenie nowych świąt rewolucji. Pierwsze z nich odbyło się 20 listopada 1792 roku. Był to pochód ku czci Bogini Wolności, w trakcie którego odczytywano biuletyny informacyjne, mówiące o wygranych armii Republiki na różnych frontach, śpiewano rewolucyjne pieśni, recytowano Deklarację Praw Człowieka.

Pierwszą ważną próbą zdefiniowania pojęcia „święto ludowe” bądź „święto narodowe” było wystąpienie Chéniera przed Konwentem (5 listopada 1793 roku):

Pierwszą rzeczą zaprzatającą nasz umysł, gdy myślimy o edukacji moralnej, jest ustanowienie świąt narodowych. Właśnie za sprawą tych świąt wyobraźnia powinna ukazywać swoje niewyczerpalne skarbcze, powinna budzić w duchu obywateli wolnościowe uczucia i wszelkie wspaniałomyślne i republikańskie namiętności. Stanę się niegdyś panem pragnienia, skłaniającego mnie do pochylenia się z uwagą nad tym przedmiotem, który wydaje mi się szczególnie

¹⁴ Por. M. A. Carlson, *op. cit.*, s. 133–134.

ważny. Pewnego dnia wejdę na trybunę, aby zaproponować pełny projekt organizacji świąt narodowych... Wolność będzie duszą naszych świąt publicznych – będą one istniały dla wolności i dzięki wolności. Z pomocą architektury zostanie wzniesiona jej świątynia, malarstwo i rzeźba stworzą jej najwspanialszy obraz, elokwencja będzie czcić jej bohaterów, poezja będzie śpiewać pieśni pochwalne, muzyka stworzy dla niej chorały wsparte na dumnych i poruszających harmoniach, taniec rozweseli się jej triumfami. Hymny, ceremonie, emblematy, stworzone specjalnie na poszczególne święta, ale niezmiennie ożywiane jej geniuszem, wszystkie staną przed jej statua, wszystkie sztuki uczynione wielkimi i uświęcone przez nią samą się zjednoczą, aby ją czcić. Takimi materiałami dysponować będą ustawodawcy, chcąc zorganizować święta ludu. Takimi pierwiastkami Konwent Narodowy powinien naznaczyć postęp i życie. Nie wystarczy, obywatele, ustanowić Święto Dzieciństwa czy też Dorastania – jak wam proponowano. Oto stoicie w obecności wznioślejszych i potężniejszych idei – należy dopełnić kalendarz wielkimi wspomnieniami, uczynić z naszych obywatelskich świąt roczne kalendarium upamiętniające rewolucję francuską¹⁵.

Przemówienie Chéniera opierało się w znacznej mierze na doświadczeniach widowisk masowych pierwszych lat rewolucji. Już miesiąc po wypowiedzeniu tych słów, Konwent rozpoczął dyskusję nad nowym Planem Wychowania Publicznego. Przewidywał on m. in. wpisanie świąt ludowych w kadr działalności edukacyjno-pedagogicznej Republiki:

ARTYKUŁ PIERWSZY – Zgromadzenia obywateli w ludowych stowarzyszeniach, teatrach, grach obywatelskich, ćwiczeniach militarnych, świętach narodowych i lokalnych związane są z drugim stopniem wychowania publicznego.

ARTYKUŁ DRUGI – Aby ułatwić tworzenie ludowych stowarzyszeń oraz celebrowanie świąt narodowych i lokalnych, organizację gier obywatelskich, ćwiczeń militarnych, wystawianie sztuk patriotycznych, Konwent oznajmia, iż kościoły oraz dotychczasowe budynki przykościelne (obecnie opuszczone) należą do gmin¹⁶.

Postanowienia te dość mgliście opisywały same widowiska. Nie precyzowały nawet, czy chodziło o widowiska plenerowe (za czym przemawiałaby tradycja widowisk masowych), czy też inne. Dopiero 24 kwietnia 1794 roku Komitet Ocalenia Publicznego postulował uczynienie z budynku opery „zadaszonej areny”, która miałaby być miejscem wystawiania widowisk „celebrujących triumfy Republiki”. Zaś 14 maja postanowiono przekształcić Plac Rewolucji (na którym zgilotynowano Ludwika XVI, dzisiejszy Place de la Concorde) w „cyrk, do którego można dojść ze wszystkich stron i który winien służyć świętom narodowym”.

Ostatecznie zwyciężyła koncepcja uwzględniająca dwa typy widowisk: plenerowe i rozgrywające się w gmachu teatralnym. Aby zrealizować projekt,

¹⁵ J. M. Chénier, cyt. za: R. Rolland, *Teatr Ludowy*, przeł., wstęp i oprac. P. Olkusz, Gdańsk 2008, s. 148–149.

¹⁶ *Raport oraz projekt dekretu ustanawiającego ogólny plan wychowania publicznego, przygotowany przez G. Bouquiera, członka Konwentu Narodowego i Komitetu Wychowania 1 grudnia 1793*, cyt. za: R. Rolland, *op. cit.*, s. 150.

Komitet Ocalenia Publicznego powziął 10 marca 1794 roku decyzję o utworzeniu nowego teatru – Théâtre du Peuple – Teatru Ludowego (ostatecznie tej nazwy nie wprowadzono, teatr nosił najpierw nazwę Teatr Narodu, później zaś Teatr Równości). W tym celu miała zostać przebudowana sala Comédie-Française – Théâtre de la Nation (zamknięta od 1793 roku po aresztowaniu aktorów). Prace budowlane zakończyły się już 24 kwietnia i paryżanie ujrzeli zupełnie nowy typ gmachu teatralnego. Z widowni usunięto łóża i galerie, zaś całą przestrzeń wypełniono rzędami foteli. Po bokach sceny umieszczono rzeźby uosabiające Wolność i Równość. Na frontonie znalazł się napis „Pour le Peuple” – „Dla Ludu”. W nowym gmachu przedstawienia były darmowe, co miało podkreślać demokratyczny charakter widowni. Ostatecznie zdecydowano się na wystawianie typowego repertuaru teatralnego, choć dobieranego w sposób niebywale rygorystyczny. Teatr Równości nie posiadał stałej trupy aktorskiej – spektakle dawały tu wyznaczone teatry paryskie¹⁷.

Drugim sposobem krzewienia ideałów rewolucji francuskiej miały stać się ponownie wielkie widowiska – teraz już bardziej przemyślane i odbywające się regularnie; miały to być, zgodnie z nowym kalendarzem, „święta nowej religii”. Próby dokładnego określenia tematyki świąt podjął się Robespierre (7 maja 1794) podczas przemowy wygłoszonej przed Konwentem:

Nie wystarczy unicestwić królów, trzeba także przekonać wszystkie ludy do respektowania charakteru ludu francuskiego. Na próżno ukazywalibyśmy na końcu świata siłę naszych armii, jeśli inne uczucia rozdzierałyby bezkarnie serce naszej ojczyzny. Strzeżmy się nawet upojenia sukcesem. Bądźmy okrutni w niepowodzeniach, umiarkowani w triumfach i ustanówmy pomiędzy nami pokój i szczęście poprzez mądrość i moralność. Oto prawdziwy cel naszych prac: oto najbardziej heroiczne i trudne zadanie. Mamy nadzieję zbliżyć się do tego celu, proponując niniejszy dekret: ARTYKUŁ I – Lud francuski uznaje istnienie Najwyższej Istoty i nieśmiertelność duszy. ARTYKUŁ II – Lud francuski uznaje, że kult godny Najwyższej Istoty należy do obowiązków człowieka. ARTYKUŁ III – Na pierwszym miejscu tych powinności stawiamy nienawiść do złej woli i tyranii, ukaranie tyranów i zdrajców, pomoc nieszczęśliwym, poszanowanie słabych, obronę pokrzywdzonych, czynienie innym wszelkiego możliwego dobra i odmowę bycia nieuczciwym wobec kogokolwiek. ARTYKUŁ IV – Ustanowione zostaną święta, aby przypomnieć człowiekowi myśl o boskości i o godności jego bytu. ARTYKUŁ V – Święta te zapożyczą swoje imiona od chwalebnych wydarzeń rewolucji, od najdroższych i najprzystatniejszych człowiekowi cnot, od największych dobrodziejstw natury. ARTYKUŁ VI – Republika Francuska będzie świętowała każdego roku święta 14 lipca 1789, 10 kwietnia 1792, 21 stycznia 1793 i 31 maja 1793 roku. ARTYKUŁ VII – Co dziesięć dni będą świętowane następujące uroczystości: Najwyższej Istoty i Natury, Rodzaju Ludzkiego, Ludu Francuskiego, Dobroczynców Ludzkości, Ofiar Wolności, Wolności i Równości, Republiki, Wolności Świata, Miłości do Ojczyzny, Nienawiści do Tyranów i Zdrajców, Prawdy, Sprawiedliwości, Chwały i Nieśmiertelności, Przyjaźni, Prostoty, Odwagi, Dobrej Woli, Heroizmu, Bezinteresowności, Stoicyzmu, Miłości, Wierności Małżeńskiej, Miłości Ojcowskiej, Czułości Matczynej, Miłości

¹⁷ Léon Chancerel pisał, iż w teatrze tym „zlikwidowano wszystko, co przypominało stary reżim”, by „godnie przyjąć obrońców Wolności”, zob. L. Chancerel, *Panorama du Théâtre*, Paris 1955, s. 69.

Synowskiej, Dzieciństwa, Młodości Wieku Męskiego, Starości, Nieszczęścia, Rolnictwa, Przemysłu, Naszych Przodków, Przyszłości, Szczęścia. ARTYKUŁ VIII – Przedstawieniem planu organizacyjnego tych świąt zajmą się Komitety Ocalenia Publicznego i Wychowania Publicznego¹⁸.

W dalszej części wystąpienia Robespierre zapraszał wszystkich chętnych do pomocy w przygotowaniu widowisk i wyznaczał datę pierwszego wielkiego święta, ku czci Najwyższej Istoty. Odkonano je 7 czerwca i zostało wyreżyserowane przez Davida. Muzykę napisał Gossec. W pracach organizacyjnych, mimo swojego doświadczenia, nie uczestniczył natomiast Chénier, który napisał jedynie słowa nowego hymnu – *Hymnu ku czci Najwyższego Bytu*. Od dłuższego czasu Chénier rywalizował z Davidem o miano pierwszego organizatora świąt republiki. W istocie ich programy były zbieżne, górę wzięły jednak kwestie ambicjonalne.

Święto rozpoczęło się w ogrodzie Tuileries, w specjalnie wzniesionym amfiteatrze, przyozdobionym trójkolorowymi girlandami. Zespoły teatrów paryskich uczestniczyły we wprowadzaniu tłumów w podniosłą atmosferę. Postacią centralną święta był Robespierre, który (w aż nadto kolorowym stroju, przywodzącym ponoć na myśl strusia pióra peruki nieboszczki Marii Antoniny) przewodził ceremonii. Po odśpiewaniu hymnu Robespierre wygłosił patriotyczną mowę, w trakcie której podpalił olbrzymią kartonową sylwetkę przedstawiającą Ateizm. Gdy ta spłonęła, oczom tłumów ukazała się śnieżnobiała sylwetka Mądrości – a przynajmniej miała ukazać się zgodnie z planem Davida; w istocie postać Mądrości została mocno okopcona dymem płonącego Ateizmu¹⁹. Następnie pochód przemarszerował na Pola Marsowe. W procesji, poza olbrzymimi tłumami paryżan, uczestniczyło przeszło stu aktorów, liczni uczniowie, muzycy, którzy – jak zanotowała prasa – aż nazbyt głośno uskarżali się na głód wywołany przedłużającą się ceremonią. Gdy korowód dotarł do celu, jego uczestnicy zobaczyli olbrzymi pagórek usypany na miejscu, gdzie niegdyś stał Ołtarz Ojczyzny. Na jego zboczach przewidziano miejsce dla kilku tysięcy ludzi, m. in. dla olbrzymiego chóru, składającego się z 2400 śpiewaków. Na szczycie rozpalono trójkolorowy ogień, co było sygnałem do rozpoczęcia drugiej części obchodów – punktem kulminacyjnym było wykonanie wielkiego *Hymnu do Bóstwa* z muzyką Gosseca²⁰.

Robespierre był zachwycony przebiegiem święta i szybko zapragnął nowego widowiska; miałyby być związane z przeniesieniem zwłok dwóch młodych żołnierzy do Panteonu. Do realizacji ceremonii, którą miał ponownie

¹⁸ *Dyskurs Robespierre'a na temat związków idei religijnych i moralnych z wartościami religijnymi i świętami narodowymi*, cyt. za: R. Rolland, *op. cit.*, s. 156–157.

¹⁹ Por. M. A. Carlson, *op. cit.*, s. 239.

²⁰ Por. A. Soboul, *Dictionnaire historique de la Révolution française*, Paris 2005, s. 449–451.

reżyserować David, nie doszło, gdyż Robespierre został zatrzymany i stracony 26 lipca 1794 roku. Wraz ze śmiercią Robespierre'a skończył się okres wielkich widowisk. Dyrektoriat podjął jeszcze próbę zorganizowania masowej uroczystości związanej z przeniesieniem do Panteonu zwłok Marata (21 września), jednak święto zbojkotowała część deputowanych, zaś publiczność nie dopisała.

Ostatnim widowiskiem rewolucji (już nie „wielkim”, ale wciąż jeszcze nawiązującym do tradycji olbrzymich ceremonii obmyślanych przez Davida) była uroczystość z okazji przyjazdu do Paryża (10 grudnia 1797) Napoleona Bonaparte, który był wtedy jednym z dowódców armii. Spektakl odbył się na dziedzińcu przed Pałacem Luksemburskim. Przedstawiciele władzy odziani byli w stylizowane rzymskie togi, a elementem centralnym scenografii uczyniono Ołtarz Ojczyzny. Odśpiewano nowy hymn (do słów Chéniera). Uroczystości brakowało już jednak dawniejszego rozmachu.

Symbolicznym końcem rewolucji na scenach teatralnych Paryża było wskrzeszenie Théâtre de la Nation – Comédie-Française, na początku 1799 roku. Inicjatorem był dramatopisarz Nicolas François de Neufchâteau, który piastował wówczas stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych. Wielu twórców teatru protestowało, bojąc się ponownego stworzenia teatralnego monopolu, jednak prace nad tym przedsięwzięciem postępowały szybko i już 31 maja ogłoszono powstanie nowego – starego teatru. Stworzono zespół, z którym nie mógł się równać żaden ówczesny teatr Paryża: Talma, Vanhove, Mme Petit-Vanhove, Mlle Mars, Duval, Michot, Benoît-Roussel i inni. Comédie-Française ocalała w burzy rewolucji, zaś teatr ludowy został zepchnięty na margines teatralnego życia Paryża.

Jeśli uznamy, że rewolucja miała swoją religię bądź swoje religie, to zdaje się oczywiste, iż nie mogła ta religia umrzeć wraz z rewolucją. Masowość wydarzeń teatralnych czy parateatralnych zawsze była i wciąż jest Francuzom droga. Masowy był w pewnym sensie teatr bulwarów z połowy XIX wieku. Zaś korowody pogrzebowe i składanie ciał w Panteonie zawsze było pretekstem do większego czy mniejszego święta, przypominającego nieco widowiska rewolucji (najlepszym tego przykładem może być choćby pogrzeb Hugo). Ale także współcześnie odnajdujemy ślady tamtych tradycji. W roku 1992 w Albertville olbrzymim nakładem środków finansowych zbudowano wielki amfiteatr jedynie na dwa wieczory reżyserowane przez Philippe'a Decouflé, operującego masami artystów. W roku 1998 przez Paryż maszerowały pochody inauguracyjne Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej, które tak jak pochody sprzed dwóch wieków musiały godzić spontaniczność uczestników z wizjami reżyserów – i tak jak dwa wieki wcześniej, wszystko kończyło się z wielogodzinnym opóźnieniem.

W tym tekście opisane zostały jedynie najważniejsze widowiska rewolucji, bezpośrednio związane z decyzjami kolejnych przywódców. Pominęto liczne masowe święta organizowane poza Paryżem – historycy teatru napisali o nich wyjątkowo mało, a archiwa gromadzące dokumenty dotyczące tych wydarzeń często nie są nawet uporządkowane. Na szczegółowe badania zasługują z pewnością także widowiska o charakterze festynów, rozgrywające się w latach rewolucji – chociażby urządzony w Saint-Geniez-d'Olt Triumf Biedaka (*Le Triomphe du Pauvre*) z 30 listopada 1793 roku. Analiza tych świąt byłaby szczególnie ciekawa dla teoretyków widowisk, gdyż stawiałaby pytanie o związki spontaniczności, folkloru, teatru i problemu kreacji zbiorowej. Oddzielne zagadnienie stanowi także teatralizacja publicznych straceń na Placu Concorde, które podjęto już w wielu rozprawach.